Prenumerata

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

10 gr.

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI

Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI. Wilno, Poniedziałek 24 Maja 1937 r. Nr. 140

Katastrofalna burza w woj. Kieleckim

Oberwanie się chmury spowodowało powódź, w której straciło życie kilkadziesiąt osób

ZBURZONE DOMY, ZNISZCZONE MOSTY, PODMYTE TORY I BUDYNKI DWORCOWE.

KIELCE 23.5. Wczoraj między godz. 21 a 1 w nocy województwo kieleckie nawiedziła katastrofalna burza gradowa z piorunami, która wyrządziła olbrzymie spustoszenia i duże straty w ludziach, sięgające w przybliżeniu 30 osób. W kilku miejscowościach nastąpiło oberwanie się chmury, która spowodowała wylew rzek i potoków oraz gwałtowną powódź w niżej położonych miejscowościach powiatów: miechowskiego, pinczowskiego, olkuckiego i częściowo stopnieckiego. Szkody są olbrzymie. Na skutek poprzerywania i zniszczenia połączeń komunikacyjnych i telefonicznych brak narazie szczegółowych rozmiarów straszliwej klęski, nie mniej jednak już obecnie stwierdzić można, że straty są b. wielkie. Dotychczasowe informacje są następujące:

POWIAT MIECHOWSKI

W Miechowie wskutek gwałtownego oberwania się chmury, wezbrana rzeka Miechówka zalała budynki starostwa i miejscowego więzienia. Na skutek wdzierających się potoków wody i zawalenia się muru, okalającego gmach więzienia, wśród więźniów wybuchła panika. Sytuację opanowała straż więzienna i wkrótce więźniów uspokojono, oznajmiając, że niebezpieczeństwo powodzi minęło i nie zagraża ich życiu. W Książu Wielkim i Słomnikach, pow. miechowskiego, wskutek powodzi kilkanaście domów zostało zburzonych przez fale, a kilkadziesiąt stoi pod wodą. 5 osób i jeden strażak, biorący udział w akcji ratunkowej, utonęło. Liczba ofiar przypuszczalnie jest większa. Przybyły z Krakowa oddział saperów ewakuował mieszkańców zagrożonych domów, którzy schronili się na dachy, wyczekując wśród bijących piorunów i rozdzierających niebo błyskawic pomocy. Most na rzece Szreniawie został zniesiony przez fale, wskutek czego komunikacja została przerwana. Tor kolei na linii Miechów — Kraków w kilku miejscach został mocno podmyty, wskutek czego komunikacja kolejowa została na razie na tym odcinku przerwana. W pobliżu stacji kolewej Tunel w czasie postoju pociągu oberwała się część skarpy, wskutek czego pociąg pośpieszny nr. 106 został wraz z obsadą uwięziony na stacji kolejowej Miechów. Na stacji kolejki wąskotorowej w Miechowie i Kalinie Wielkiej zarysowały się wskutek podmycia przez fale budynki dworcowe, które grożą runięciem. Wskutek gwałtownego wezbrania rzek i potoków, część inwentarza żywego poniosły wezbrane fale wód. Zasiewy zostały niszczone, pola zamulone, a drzewa w sadach połamane przez szalejący huragan.

POWIAT PINCZOWSKI.

KIELCE 23.5. W Działoszycach wskutek nawałnicy spowodowanej oberwaniem się chmury zalanych zostało 30 domów mieszkalnych, a 15 domów zostało zburzonych przez szalejący huragan. Poza tym zburzonych zostało kilkadziesiąt budynków gospodarskich. Wskutek niezwykle gwałtownej powodzi i silnej fali wezbranych wód utonęło 7 osób. Na stacji kolejki wąskotorowej Cudzynowice woda podmyła tor tej kolejki, wskutek czego pociąg, zdążający z Kazimierzy Wielkiej do Pinczowa wykoleił się. Ruch pociągów na tej kolejce jest przerwany. W gminie Góry huragan zniósł 15 stodół i 3 domy mieszkalne, we wsi Zagaje 13 stodół, a w sąsiednich wsiach woda zniosła 3 młyny, podmyła jeden dom mieszkalny i uszkodziła kilka innych domów. W Skalbmierzu rzeka Nidzica zalała ok. 600 ha gruntów ornych i ogrodów oraz 90 domów mieszkalnych, nie licząc budynków gospodarskich w Skalbmierzu, Topoli i Sielcu. Poza tym powodzią nawiedzone są wsie: Dziekanowice, Bronowice, Szarpie, Szczotkowice, Januszowice, Stępocice i Dziewanowice, co do których brak jeszcze bliższych danych co do ofiar i szkód.

Ludność zagrożonych domów, która schroniła się na dachy, została ewakuowana. Zasiewy zostały zniszczone przez padający grad wielkości orzecha włoskiego, a miejscami kurzego jaja. Grozę sytuacji w nawiedzonych klęską powodzi obszarach pogłębiały bijące prawie bez przerwy pioruny, którym towarzyszyły błyskawice. Grad powybijał szyby w oknach i podziurawił dachy domów.

POWIAT OLKUSKI.

KIELCE. 23.5. W olkuskim wylały rzeki Prądnik i Dłubnia. Klęską powodzi dotkniętych jest 5 gmin. Wszystkie mosty na drogach zostały zerwane wskutek czego komunikacja została przerwana. Między Harsznicą a Wolbromiem uszkodzony został tor kolejowy. Na szosie Olkusz — Ojców potworzyły się olbrzymiej głębokości wyrwy i wysokie zatory z kamieni.

W okolicach Ojcowa bawiły dwie wycieczki: ze Lwowa i Śląska. Przy pomocy okolicznej ludności uczestnicy wycieczki zdołali się schronić w bezpieczne miejsce. Zniszczone zostały w dużej mierze zasiewy. Akcję ratowniczą podjęto natychmiast.

POWIAT STOPNICKI

KIELCE 23.5. W powiecie stopnickim na szosie Janowice — Pinczów woda zerwała jeden most betonowy, a drugi poważnie uszkodziła, skutkiem czego komunikacja została przerwana. W kilku wsiach gminy Oleśnica szalejący huragan wywrócił 22 stodoły i uszkodził poważnie 5 domów mieszkalnych. Poza tym od pioruna spłonął jeden dom. Grad zniszczył zasiewy i ogrody w 50 proc.

ZNISZCZONE ZASIEWY W 100%.

KIELCE 23.5. Z powiatu pinczowskiego donoszą, że w Stępowicach utonęły 3 osoby. Tor kolejowy na linii Kazimierza Wielka — Pinczów uszkodzony.

Na szosie Pinczów — Kielce został zniesiony most pod wsią Włoszczowice, na skutek czego komunikacja została przerwana. W Cholewicach, zostały zniszczone doszczętnie zasiewy, 13 stodół i 3 domy mieszkalne. W gminie Czarnocin pow. pinczowskiego, w 7 wsiach zostały zniszczone zasiewy żyta w 100 proc., pszenicy 80 proc., jęczmienia w 50 proc. łąki zostały zamulone w 70 proc.

ZERWANE MOSTY

Na odcinku Brodek — Kolosy—Jadwinek tor kolejki wąskotorowej został zupełnie zmieciony przez wezbrane wody, ponadto uszkodzony został młyn, stodoły i domy mieszkalne, a także zniszczone zasiewy w okolicznych wsiach. W kilku miejscach zostały zerwane na drogach przepusty oraz 3 mosty na torach kolejowych w kierunku Pińczowa, Chmielnika i Jędrzejowa, wskutek czego komunikacja kolejowa została przerwana. W gminie Czarkowy tor kolejowy na przestrzeni kilku kilometrów został podmyty i zinszczony.

TRAGICZNE UTONIĘCIA.

W Książu Wielkim utonęły 3 osoby, w Giełbazowie fale porwały matkę z dwojgiem dzieci, matka zdołała uczepić się wierzby i przesiedziała na niej do godz. 6 rano, dzieci utonęły. W rejonie Racławic w Wilkowice fale rzeki wyrzuciły zwłoki 2-letniego chłopca. Poza tym w tymże rejonie woda zniosła 8 domów mieszkalnych, 4 stodoły i poważnie uszkodziła 5 domów. W pobliżu Palczynicy woda uszkodziła 4 domy, w pobliżu Kozłów 5 domów.

Zgon Rockfellta

NOWY JORK 23.5. W m. Dayton Beach na Florydzie zmarł w wieku lat 98 John Rockfeller. Zmarły był jednym z najbogatszych ludzi świata i znanym filantropem, który m. in. założył fundację swego imienia.

John Rockfelle zmarł na skutek zapalenia mięśnia sercowego. W momencie zgonu nie było nikogo z rodziny. Zwłoki zmarłego miliardera zostaną przewiezione do Nowego Jorku.

Wyrok w procesie „Słowa Pomorskiego"

W sobotę Sąd Okr. w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie o zniesławienie M. Malinowskiego przez „Słowo Pomorskie". Redaktor odpowiedzialny, St. Dolacki, skazany został na 6 miesięcy i 1.000 zł. grzywny.

Kronika telegraficzna

— Wczoraj zginął tragiczną śmiercią znany pilot balonowy kpt. Ignacy Wawszczak. Kpt. Wawszczak udał się na przejażdżkę po Wiśle kajakiem. Wskutek silnego wiatru kajak wywrócił się, przyczym kpt. Wawszczak utonął. Zwłok dotychczas nie odnaleziono. Kpt. Wawszczak brał kilkakrotnie udział w zawodach balonowych, zdobywając m. in. drugą nagrodę w zawodach o pubar Gordon-Bennetta roku 1935.

— Rumuński następca tronu ks. Michał wyjechał dziś z Brukseli do Warszawy.

— Prymas Francji Kardynał Verdier, udaje się wkrótce do Polski, aby wziąć udział w kongresie eucharystycznym Chrystusa Króla, który odbędzie się w Poznaniu w czerwcu rb. W kongresie tym weźmie również udział 5-ciu zagranicznych książąt kościoła, a mianowicie arcybiskup Malines van Roey, arcybiskup Wiednia Innitzer, Arcybiskup Estergon Seredi i arcybiskup Pragi Casper.

— Wczoraj powrócił z londyńskich uroczystości koronacyjnych do Warszawy p. minister J. Beck.

— Wczoraj odbył się w Grudziądzu zjazd miast pomorskich z okazji 15-lecia istnienia.

— W Brukseli odbyła się demonstracja flamandzka na rzecz amnestii. 20-tysięczny tłum demonstrantów przeciągnął przez główne ulice miasta.

— Namiestnik Rzeszy w Saksonii wydał rozporządzenie, zakazujące młodzieży do lat 17 udziału w publicznych imprezach tanecznych.

WOJSKA NARODOWE ZDOBYŁY masyw górski Santa Lucia

SALAMANKA 23.5. Główna kwatera powstańcza komunikuje, że na froncie baskijskim trwa natarcie na odcinkach Dima i Villaro, gdzie powstańcy po ciężkiej walce zajęli wyżyny Urri i Bargondia, panujące nad m. Urrutchu. Wojska rządowe straciły wielu zabitych oraz wielką ilość materiału wojennego.

Potwierdza się wiadomość, że okręt rządowy „Jaime 1-szy" został trafiony przez 10 bomb lotniczych. Na okręcie wybuchł pożar. Na pomoc „Jaime 1" wyruszył okręt angielski „Rocking".

SALAMANKA 23.5. Główna kwatera powstańcza komunikuje, że masyw górski Santa Lucia o obrzarze 48 km² został zdobyty. Masywu broniło 14 batalionów milicji. 3 bataliony się jeszcze bronią, lecz są całkowicie otoczone.

CZERWONI ZBOMBARDOWALI KLASZTOR

PARYŻ 23.5. Havas donosi z frontu baskijskiego, że lotnictwo powstańcze przez cały dzień bombardowało pozycje baskijskie. W nalotach brało udział 100 samolotów.

Wedle wiadomości ze źródeł powstańczych, lotnictwo rządowe zbombardowało klasztor Panien Sakramentek w Pampelunie.

MUNGUA W PŁOMIENIACH

SALAMANKA 23.5. Powstańcza stacja radiowa donosi, że miasto Mungua stoi w płomieniach. Zostało ono podpalone przez wojska rządowe, które uprzednio oblały ulice i domy naftą. Wojska powstańcze znajdują się obecnie na wzgórzach w odległości 1 klm. od płonącego miasta.

Przekazanie wojsku polskiemu czołgu i eskadry 10 samolotów

KATOWICE 23.5. W Rybniku odbyła się dziś uroczystość wręczenia wojsku polskiemu czołgu, ufundowanego przez pracowników i dyrekcję Rybnickiego gwarectwa węglowego. Uroczystość ta, która zgromadziła kilkanaście tysięcy osób, zamieniła się w potężną manifestację patriotycznego górnika śląskiego na cześć wojska polskiego.

WARSZAWA 23.5. Dziś o godz. 12-ej w południe na lotnisku Mokotowskim odbyła się uroczystość poświęcenia i przekazania wojsku eskadry 10 samolotów ufundowanej przez pracowników skarbowych.

Orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie ulotek antysemickich

Izba karna Sądu Najwyższego wydała ostatnio następujący sensacyjny wyrok: Ulotki o treści:

„Kupuj tylko u Polaka"

„Popieranie żydów zdradą narodu".

itp., zawierają pogląd polityczny na stosunki w handlu pewnych warstw ludności, dążących według swej ideologii do uzdrowienia handlu, nie naruszając jednak ogólnej obyczajności powszechnej, zapewniającej zewnętrzną trwałość porządku publicznego. Pogląd taki wybryku w rozumieniu art. 28 par. o wykroczeniach nie stanowi. — Wyrok ten kładzie kres konfliktom tego rodzaju ulotek antysemickich, co dotąd było na porządku dziennym.

Echa zajść w Brześciu

DALSZE ZWOLNIENIA ARESZTOWANYCH W BRZEŚCIU

Śledztwo w sprawie wypadków brzeskich jest w toku. W areszcie pozostaje obecnie 87 osób, gdyż w ostatnich dniach zwolniono 40 osób. W więzieniu przebywa 5 żydów, a m. in. Wulf Szczerbowski i Szczerbowska. Zabójca policjanta Ajzik Szczerbowski przebywa w szpitalu miejskim. Sporządzono akt oskarżenia przeciwko 16 osobom, które staną przed sądem Grodzkim w końcu bież. miesiąca.

ZBIÓRKA PUBLICZNA NA RZECZ ŻYDÓW POSZKODOWANYCH W BRZEŚCIU.

Premier Składkowski oraz minister Paciorkowski przyjęli przedstawiciela „Koła żydowskiego" rabina posła Rubinsztejna, który otrzymał zgodę na przeprowadzenie zbiórki publicznej na terenie Wilna i województwa wileńskiego na rzecz poszkodowanych żydów w Brześciu. Zbiórka odbędzie się w pierwszych dniach czerwca rb.

ZAMKNIĘCIE SKLEPÓW ŻYDOWSKICH NA ZNAK PROTESTU.

Dziś 24 bm. w godzinach od 12 — 14 w południe na znak protestu wszystkie sklepy, przedsiębiorstwa, biura, warsztaty pracy i fabryki w Wilnie i woj. wileńskim zostaną zamknięte. (h)

Przelot nad Biegunem Północnym

MOSKWA 22.5. Ag. Tass donosi, że sowiecka ekspedycja lotnicza, kierowana przez akademika Otto Schmidta, dokonała w dniu wczorajszym przelotu nad Biegunem Północnym i wylądowała o godz. 11.35 na bloku lodowym w pobliżu Wyspy Rudolfa, położonej o 20 klm. na zachód od Bieguna.

MOSKWA 22.5. Tass donosi, że samolot sowiecki, który przeleciał nad Biegunem Północnym, pilotowany był przez Wodopianowa. Załogę stanowili prócz akademika Schmidta i obsługi pomocniczej, szef posterunku zimowego Jan Papanin, radiooperator Krenker, biolog Szirokow i astronom Fedorow. Czterej ostatni pozostaną na rok na bloku lodowym celem poświęcenia się obserwacjom naukowym.

MOSKWA 22.5. Sowiecka polarna wyprawa lotnicza wystartowała z Moskwy 22 marca na 5 samolotach. Kierownikiem był akademik Otto Schmidt. Wyprawa składała się z 42 ludzi, m. in. ze znanych pilotów Wodopianowa, Mołokowa, Gołowina, Babuszkina.

Wyruszono drogą Moskwa — Chołmogory — Narinmar — Matoszkim do Wyspy Rudolfa, gdzie wyprawa przybyła 19 kwietnia. Na samolotach załadowane były środki żywności, opał oraz ubrania, mogące wystarczyć na przeciąg półtora roku dla 4 osób, które spędzą rok na bloku lodowym.

Nieszczere hasło

Rezolucje socjalistyczne z obchodów pierwszomajowych na główny plan wysunęły hasło walki z „faszyzmem". Uchwały ludowców ze zjazdów na Zielone Świątki powtarzają to hasło dodając jeszcze zwrot przeciw komunizmowi. Opozycja lewicowa w Polsce uważa za zasadniczy postulat powrót do demokracji parlamentarnej; na tym gruncie chce przeprowadzić „konsolidację". Jak wiadomo, także i komuniści ten postulat przyjmują ze względów taktycznych, by przeprowadzić przeniknięcie stronnictw lewicowych przez swoje idee i swoją organizację.

Walka o demokrację parlamentarną: czy ta walka jest szczera, czy żywioły te naprawdę jej pragną? Hasło to wysuwa się nie tylko w Polsce. Stało się ono hasłem międzynarodowym. Rząd walencki w Hiszpanii apeluje o pomoc do innych państw, jako bojownik parlamentarnej demokracji. Ale anarchiści hiszpańscy mówią co innego. Oto ogłaszają przez radio:

„Niechże nam nikt nie mówi o republice demokratycznej i parlamentarnej. Ta republika zrodziła się w r. 1931 i umarła w lipcu r. z. czyli wtedy, kiedy zrodziło się absolutne panowanie klasy proletariackiej. Republika demokratyczna umarła jako ofiara własnych błędów i próżna jest praca nad jej wskrzeszeniem".

Ale weźmy pod uwagę już nie anarchistów hiszpańskich, lecz bardziej aktualnych w świecie komunistów. Chyba nikt nie uwierzy w demokrację sowiecką, w nawrócenie się bolszewizmu na ustrój parlamentarny. Każdy wie, że widzą oni w tym ustroju etap, ułatwiający propagandę komunistyczną, prowadzący do dyktatury proletariatu. Hasło obrony swobód demokratycznych i walki o nie jest dla bolszewizmu tylko zabiegiem taktycznym, niczym więcej.

Szukajmy jednak tych prawdziwych obrońców demokracji parlamentarnej między socjalistami i pozostającymi pod wpływem socjalizmu stronnictwami chłopskimi. Socjaliści atakują gwałtownie „faszyzm" wkładając w ten wyraz taką treść, jakiej wymaga chwila, przede wszystkim za popełniony przez niego grzech obalenia demokracji parlamentarnej.

Robią to nieszczerze, albo mają bardzo krótką pamięć. Socjaliści nie raz już dali wyraz swoistemu pojmowaniu demokracji parlamentarnej. Doznała ona śmiertelnego ciosu wtedy, gdy socjalizm przeciw legalnym większościom parlamentarnym zaczął uruchamiać swoje związki zawodowe. Uznawał rządy większości tylko wtedy, gdy one poddawały się jego terrorowi.

Pamiętamy dobrze wymuszanie różnych ustępstw na rządach przy pomocy strajków. A już szczególnie dobrze pamiętamy krakowskie zajścia listopadowe z 1923 r. i udział socjalistów w zamachu majowym.

Powie ktoś, że to jest przeszłość, w której nie warto się grzebać. Ale przecież i dzisiaj bardzo rozmaicie socjaliści traktują zasady parlamentarnej demokracji. Istnieją między nimi zwolennicy dyktatury proletariatu. Nawet najzagorzalsi obrońcy demokracji przewidują rządy „robotniczo - włościańskie", oparte na „przejściowej" dyktaturze.

Wiemy, co myśleć o tych przejściowych dyktaturach. Wiemy również, co się dzieje z wolnościami obywatelskimi w krajach, gdzie rządzą socjaliści. Dlatego też w haśle powrotu do demokracji parlamentarnej widzimy tylko narzędzie agitacyjne.

Nie jesteśmy zwolennikami totalizmu, ustroju, w którym by nie było kontroli nad rządem przez niezależną reprezentację narodu. Ale nie pragniemy też powrotu do tego, co było przed jednastu laty.

W interesie narodu i państwa nie możemy pogodzić się z ustrojem, sprzyjającym rozproszkowaniu stronnictw, z wpływem na rządy różnych drobnych grupek politycznych, które pragną rozparcelować władzę między siebie. Zbyt wielkie zagadnienia wysuwa obecna chwila, by mogły coś ważyć w życiu narodu różne małe stronnictwa. I dlatego próby wskrzeszenia różnych grupek politycznych, które znikły już z powierzchni życia politycznego, traktujemy jako galwanizowanie trupa.

A po wtóre nie pogodzimy się z ustrojem, opartym na zasadzie równości praw dla wszystkich obywateli, bez względu na to, kto tę zasadę wysuwa. Czy może poważny polityk łudzić się, że zagadnienie żydowskie, które już tak wielką pozycję zajęło w naszym życiu, może być pominięte w prawno - politycznej budowie państwa polskiego?

W naszym przekonaniu ustrój państwa musi być dostosowany do potrzeb narodu, jego warunków bytu i jego dziejowych przeznaczeń. Nie szukamy obcych wzorów, nie jesteśmy biernym przejawem jakiegoś międzynarodowego „faszyzmu". Z tych też powodów odrzucamy „demokrację parlamentarną", tak jak ją pojmują różne „frontu ludowe" czy „demokratyczne". Widzimy przede wszystkim, że to hasło wysuwa się nieszczerze, by pozyskać masy, a niemal nikt o tym nie myśli, by j na serio urzeczywistniać.

Roman Rybarski.

Najstarsze kolumbarium i mury obwodowe cm. Rossy

Na cmentarzu Rossa jest obecnie aktualna sprawa restauracji jednego z najciekawszych oddziałów starych katakumb miejscowych, zawierających groby najznakomitszych profesorów dawnej wszechnicy wileńskiej, oraz sprawa zapoczątkowanej już przebudowy znacznej części muru obwodowego omawianego miasta zmarłych.

Na cmentarz ten w r. 1769-tym burmistrz wileński, Bazyli Müller, wyznaczył grunta podmiejskie, a który następnie w r. 1801-ym rozszerzony został przez ks.ks. Misjonarzy, jący w r. 1820-ym obwiedli obręb ten murem. Najciekawsza, pod względem struktury, jest część muru, położona przy ul. Rossa, a rozdzielona starą bramą, sytuowaną wprost kaplicy cmentarnej. Odnośne ogrodzenie przedstawia się monumentalnie, zwłaszcza wobec wspierających go skarp. Ku końcowi ulicy mur ten ogromnie się zwęża i jest stale odnawiany i pokrywany betonem. Obecnie duża część muru obwodowego, od strony ul. Listopadowej położonego, przedstawia kompletną ruinę na przestrzeni niemal 300 kroków, stąd szanowny administrator cm. Rossa przeprowadza gruntowną przebudowę ściany, uzupełniając ją nową cegłą.

Z kolei przystąpmy do rozważenia nader pilnej sprawy, t. j. do doprowadzenia do kulturalnego porządku tej części katakumb, która w zasadzie, zgodnie z uchwałą Kurii Metropolitalnej i probóstwa kość. Św. Jana, podlegać ma kasacie: stan rzeczonych zmurszałych kolumbarjów jest istotnie najopłakańszy, a wiekiem powstanie mury owe sięgają pierwszych lat XIX stulecia.

Niektóre z pieczar, tu się znajdujących, zawierają drogie dla kultury rodzimej zwłoki słynnych profesorów dawnego uniwersytetu Wil., mianowicie ks. Misjonarza Tomasza Hussarzewskiego, prof. hist. powszechnej a mistrza wielkiego dziejopisa Lelewela, oraz słynnego w kraju artysty malarza, Franciszka Smuglewicza, który, jak wiadomo, wykładał we wszechnicy wileńskiej. Obaj zmarli w jednym i tym samym roku 1807-ym i niewątpliwie pogrzebani zostali w pobliżu siebie. Ciekawem jest, że jeszcze przed niespełna 60-ma laty artyści malarze wileńscy: ś. p. Edward Pawłowicz, ś.p. Bolesław Rusiecki i ś.p. Alfred Romer, którzy, jak wiadomo, wznowili potem pomnik prof. Euzebjusza Słowackiego, oni to pamiętali, znajdującą się jeszcze w katakumbach tablicę blaszaną, z wypisanem białą farbą imieniem Smuglewicza. Później jednak, zarówno Rusiecki jak i kreślący te słowa zwracali uwagę ogółu na tę część kolumbarjów, gdzie rzekomo z prawej strony (od góry) miała się znajdować owa nagrobna pamiątka po sławnym tym artyście. Tymczasem w narożnej górnej części tych murów, znajdowała się niezmiernie ciekawa biała tablica marmurowa z herbem rzeźbionym Laskarysów, która zakrywała pieczarę jednej z najciekawszych kobiet swego czasu i pochodziła z roku 1814-go. Dlaczego nas wówczas zaobsorbowała ta pamiątka. Otóż zwróciłem uwagę czcigodnego poszukiwacza, pamiętnego dlań nie gdyś, grobu Smuglewicza, że tam gdzie mogliśmy przypuszczać miejsce wiecznego spoczynku tego artysty, faktycznie zainteresować może jedynie grób Laskarysówny, zaś pieczara Smuglewiczowska musiała się znajdować niewątpliwie bliżej grobu T. Hussarzewskiego. Tak przypuszczają również ks. kanon. Makarewicz i badacz tych katakumb p. Wacław Wejtko.

Co do Laskarysówny, to autor „Wspomnień z przeszłości i znany kolega filarecki Ad. Mickiewicza, Aut. Edw. Odyniec zanotował w swej szacownej książce, że gdy Mickiewicz w r. 1815-ym zwiedzał Rossę to spotkawszy nazwisko Laskarysówny miał z niego wywróżyć swoją przyszłość.

Omawiane powyżej kolumbaria zawierały dawniej cały szereg niezmiernie ciekawych i pod względem zdobniczem tablic marmurowych z nazwiskami Laskarysów. Owa ostatnia tablica, która zainteresowała w swoim czasie Mickiewicza, dopiero w roku zeszłym, również została usunięta z kruszących się murów i umieszczoną w komorze przy kaplicy cmentarnej.

Przedewszystkiem, co do nagrobka Hussarzewskiego, to jako znajdujący się we względnie dobrym stanie zachowania, mógłby on być postawionym na tem samem miejscu, jeno dokoła rozsypujące się gruzy muszą być usunięte. Ważnem jest tu nadmienić, że pieczara z tablicą Tomasza Hussarzewskiego, niedawno odnowiona, znajduje się wprost pomnika Joachima Lelewela. Szanowny ks. proboszcz Makarewicz nic nie ma przeciwko temu, ażeby grób ks. prof. Hussarzewskiego został wyodrębniony, jako jednostka oddzielna, jak również, ażeby ewentualnie odszukany grób prof. Smuglewicza również został we właściwym miejscu zakonserwowany. Co do rozmaitych nagrobków późniejszych, to sprawa ekshumacji zwłok, tam się znajdujących, już została pomyślnie załatwiona przez osoby zainteresowane w porozumieniu z administracją cmentarza.

L. U.

Zmiana tabeli stanowisk w urzed. państ.

Jak pisze Agencja „Iskra". Prezydium Rady Ministrów opracowało i przesłało do uzgodnienia projekt rozporządzenia Rady Ministrów, zmieniającego dotychczas obowiązującą tabelę stanowisk we władzach, urzędoch, zakładach i instytucjach państwowych.

Projekt ten poza zmianami i uzupełnieniami, wynikającemi ze zmian organizacyjnych, uwzględnia również postulaty stowarzyszeń i związków urzędniczych w kierunku zmiany tytułów, przywiązanych do niektórych stanowisk, jak np. „pomocnik kancelaryjny". Zatrzymując tytuł ten dla nowoprzyjętych, projekt umożliwia jednak nadanie po co najmniej 3-letniej służbie tytułu wyższego.

Ile BB wzięło od karteli?

Narodowe „Słowo Pom." pisze:

„Depesza" pismo zbliżone do kół przemysłowych i dobrze się orientujące w sprawach stosunku przemysłu do partii sanacyjnej, stwierdza nie bez goryczy:

„Każdy przyzna, że BBWR był także kartelem, a właściwie nadkartelem. Wyłączność na posady i stanowiska była jego głównym przywilejem. Kto był poza tym kartelem, nie mógł nawet marzyć o spożywaniu darów ze żłobu państwowego. W tym samym czasie, kiedy BBWR panował, doszedł także do punktu kulminacyjnego rozwój karteli przemysłowych. Były one wprost konieczne, albowiem żywiły ten nadkartel, za jaki powszechnie uchodził BBWR. Dużo pieniędzy z karteli przemysłowych płynęło do nadkartelu politycznego w okresach wyborczych i na różne inne cele, a tych było bez liku. Kartele przemysłowe nie mogły się wprost opędzić od petentów polecanych i protegowanych.

Można by tego wszystkiego na razie jeszcze nie przypominać, gdyby obecna walka z kartelami toczyła się według zasad fair play. Niestety, tak nie jest".

Dlaczego miało by się tego „na razie jeszcze" nie przypominać? przeciwnie, należy przypomnieć i podać dokładnie cyfry. P. Sławek kazał spalić archiwa BBWR. Z tej strony zatem wiele się nie dowiemy. Jeśli przemysłowcy nie ogłoszą szczegółowej statystyki, to metody „uzdrawiania" życia publicznego przez BBWR, utoną w niepamięci.

Nie wystarczy napisać, że kartele żywiły ten nadkartel, jakim był BBWR. Prosimy podać możliwie dokładnie, ile poszło milionów, a potem kraj zapyta się pp. Sławka, Koca, Jędrzejewicza, Starzyńskiego innych przywódców BBWR, jak użyli te pieniądze.

Sport

OTWARCIE SEZONU WIOŚLARSKIEGO W WIL. TOW. WIOŚLARSKIM.

Wczoraj odbyła się uroczysta inauguracja sezonu wioślarskiego w Wil. Tow. Wioślarskim. Z rana uczestnicy uroczystości udali się pochodem, poprzedzani przez orkiestrę wojskową i poczet sztandarowy tow., do kościoła św. Jana na nabożeństwo, które odprawił ks. Glakowski. Po nabożeństwie udano się również pochodem na przystań, gdzie o godz. 12 w poł nastąpiło podniesienie bandery tow. oraz chrzest 7 nowych łodzi.

Po tym odbyła się na Wilii defilada łodzi, którą przyjęli p. mjr. Lankau, prezes Wil. Kom. Tow. Wiośl., płk. Damrosz, prezes sekcji sportów wodnych W. K. S. „Śmigły" i p. inż. Glatman.

Z przykrością należy stwierdzić, że w uroczystości wzięli udział, oprócz członków Wil. Tow. Wiośl., jedynie członkowie W. K. S. „Śmigły".

m.r.s.

Gustowne letnie
suknie, bluzki, szlafroki, kostjumy, bielizna, galanterja
W. NOWICKI Wilno, Wielka 30
Firma stale śledzi za modą.
Codziennie nadchodzą nowości sezonowe

Vivant, crescant, floreant!

W okresie wiosennym r. b. Wilno już kilkakrotnie było świadkiem barwnych pochodów korporacyj akademickich ze sztandarami i przejazdów przez miasto.

Pochody te i przejazdy wywołują niejednokrotnie wśród przygodnych widzów wiele sprzecznych komentarzy, gdyż niewiele osób orjentuje się należycie w istocie ruchu korporacyjnego.

Cóż to jest więc właściwie ruch korporacyjny, jaka jest jego geneza, historie i cele?

O korporancie każdej narodowości mówi się często „bursz". Słowo to kryje w sobie genezę korporacji; pochodzi ono od wyrazu „bursa" i oznaczało zrazu wspólne mieszkanie, potem zespół mieszkających razem studentów, a od połowy XVII wieku słowem tym określano wszystkich wogóle studentów wyższych semestrów na uniwersytecie. Z czasem od słowa „bursa" powstało w Niemczech słowo pochodne „Burschenschaft" oznaczające związek studentów uniwersytetu w jakimś celu poważnym społecznym lub towarzyskim. Niemiecki Burscenszaft to polska korporacja, ukuta od łacińskiego znaczenia tego słowa.

Geneza stowarzyszeń korporacyjnych sięga XIII wieku. W tym czasie miały one charakter wyłącznie narodowościwy. Już w 1222 roku spotykamy w Paryżu podział studentów według kraju z jakiego pochodzą, czyli t. zw. Kolegia narodowe. Studenci z jednego kraju mieszkali naogół razem i nosili barwy swego kraju czy prowincji. W barwach tych były szarfy od szpad i pióra czy kokardy przy nakryciach głow. Około połowy XVIII wieku powstały w Niemczech i Italii inne związki studenckie, tym się różniące od krajowych, że przyjmowały studentów bez względu na miejsce pochodzenie i jednoczyły ich w imię jakiegoś ogólnego celu; nosiły one charakter nawpół rycerskich zakonów. Związki te znikły z początkiem XIX wieku, do dziś jednak spotykamy ich echa w ceremoniale i oznakach korporacyjnych. W szczególności taką pozostałością jest t. zw. „cyrkiel", znak powstały ze splątania liter V. C. F. co wówczas znaczyło „vivat circulus fratrum" (niech żyje krąg braci); litery te miały dla wtajemniczonych często także inne tajne znaczenie, podczas gdy nazewnątrz tłumaczono je „vivat, crescat, floreat" (niech żyje, wzrasta i kwitnie).

Korporacje rozwinęły się głównie w Niemczech i na niemieckim wzorze oparty jest dzisiejszy ustrój Korporacyjny. Te niemieckie Burszenszafty, podobnie jak potem i polskie, mają za sobą piękną kartę historyczną. Pod koniec wojen o oswobodzenie Niemiec z pod władzy Napoleona studenci w Jenie zawiązali dnia 12 czerwca 1815 r. związek patrotyczno - moralny w celu zjednoczenia młodzieży niemieckiej. Meternich już w roku 1817 zaczął te stowarzyszenie prześladować (widzimy więc, że niczem nowem nie jest rozwiązanie korporacji, choćby wileńskiej „Polesii" w roku bieżącym), pochop zaś do tego wziął z obchodu rocznicy zwycięstwa pod Lilskiem na zamku Wartburskim 18 października 1817 roku. Surowość władz wzmogła się w rok później po założeniu w murach tego samego zamku ogólnego Burszenszaftu niemieckiego. W latach 1819 — 1827 działalność związku została zakazana, po roku zaś 1848 Burszenszaft stracił znaczenie polityczne, ograniczając się do pracy wewnętrznej nad wyrobieniem uczuć koleżeńskich i ideologii narodowej oraz pielęgnowaniem cnot obywatelskich jak karność, odwaga i t. d. Dążą też one do rozwijania życia towarzyskiego i utrzymanie między członkami ścisłych związków przyjaźni. Ogromnie popularne są w literaturze i czasopiśmiennictwie t. zw. knajpy czyli zebrania towarzyskie korporantów przy piwie i burszowskiej piosence.

Z Niemiec korporacje studenckie przeszły do innych krajów prócz Anglii i Francji, gdzie ruch ten nie jest znany.

Za czasów zaborczych studenci Polacy, studjujący na obcych uniwersytetach, tworzyli własne korporacje na wzór niemieckich.

Na ich wzór powstały też w niepodległej Polsce liczne korporacje akademieckie. Nie brak ich i w naszym mieście, gdzie jednoczą znaczną część młodzieży męskiej i są mile widziane przez starsze społeczeństwo. Szczególnie serdeczną popularnością cieszy się rdzennie wileńska korporacja „Filomatia" (wyróżnia się ona na pochodach uroczystymi białymi mundurami) nawiązująca do pięknych tradycji Filomatów i Filaretów wileńskich z czasów Mickiewicza i Zana. W hymnie, który każda korporacja posiada, uwidocznione są jej główne hasła i cele. Oto np. początek hymnu wyżej wymienionej „Filomatii".

Wzięliśmy ze skarbca
starej Wszechnicy
Spuściznę droższą od złota,
By z pod otwartej rzucić
przyłbicy:
„Ojczyzna" „Nauka" i
„Cnota"[1])

. . . . . .

O tradycjach korporacyjnych, uroczystościach, zwyczajnych i piosenkah możnaby napisać osobne obszerne studium. Powrócimy może kiedyś do tego tematu. Dziś, gdy tylko ogólnie o nich mówimy, jedno trzeba by podkreślić, że korporacje narodowe, jednoczące w sobie młodzież szczerze polską i zdrowo myślącą są dobrą szkołą karności i charakteru i miłym na całe życie ogniskiem braterskim dla swych członków.

Warte są też tradycyjnego korporacyjnego okrzyku na ich cześć: „Vivant, crescant, floreant!".

J. F.

[1]) Są to, jak ogólnie wiadomo, hasła mickiewiczowskich Filomatów.

Wszyscy Wilnianie jadą z Akademikami na Jasną Górę

„Postanawiamy nie kupować u żydów"

Zjazd delegatów Katolickiego Stowarzyszenia Mężów

W dniach 20—23 bm. obradował w Wilnie doroczny zjazd delegowanych Katolickiego Stowarzyszenia Mężów, w którym brało udział około 100 delegatów z całej archidiecezji. Zjazd rozpoczęto nabożeństwem w Bazylice. Inauguracja obrad nastąpiła w sali Ch. U. R. przy ul. Metropolitalnej 1. Wstępne przemówienie wygłosił prezes mec. Marian Kosiński, podkreślając m. in. konieczność organizacji intensywniejszej samoobrony przed inwazją żydów, szczególnie zaś walki z nimi we wszystkich gałęziach życia gospodarczego.

Z kolei przemawiali goście, po czym złożone zostały sprawozdania z działalności w r. ub. Wynika z nich, że ten rok był okresem dalszego, planowego rozwoju samej organizacji. W r. ub. stowarzyszenie już liczyło 7498 członków, zorganizowanych w 189 oddziałach. Od roku poprzedniego przybyło blisko 30 nowych oddziałów z około 1000 członków. W r, ub. zorganizowano w 49 oddziałach czytelnie, prenumerowano 470 pism, a 76 oddziałów prowadziło specjalną akcję propagandową prasy katolickiej, przy czym sprzedano 141850 egzemplarzy różnych pism.

K. S. M. propagowało ideę kas bezprocentowych, przyczyniając się w poważnym stopniu do ich organizacji. Oprócz tego, członkowie stowarzyszenia brali żywy udział w pracach przysposobienia rolniczego.

Uchwalono program pracy na rok bież. Równolegle z pracami, już prowadzonymi, postanowiono zorganizować i wznowić akcję gospodarczo społeczną, a przede wszystkim budować domy parafialne, propagować spółdzielczość, solidarność katolicką, występować z inicjatywą tworzenia placówek rolniczych, handlowych itp., starać się aby wszędzie zatrudniano wyłącznie Polaków, zakładać warsztaty pracy, gdzie tego odczuwa się brak, wypierać w ten sposób obcą konkurencję, popierać handel chrześcijański i organizować kasy bezprocentowe. Z pośród zaś następnie uchwalonych rezolucyj należy podkreślić uchwałę o współpracy z kościołem nad umacnianiem podstaw moralnych i społecznych narodu. Dalej zjazd protestuje przeciwko metodom Z. N. P. i oświadcza, że będzie walczył o dobre, katolickie wychowanie młodzieży. Zjazd, zgłaszając swoją gotowość wzięcia udziału w akcji, mającej na celu zapewnienie krajowi bezpieczeństwa, postanawia również walczyć z komunizmem i wolnomyślicielstwem. Wreszcie zjazd postanawia zorganizować handel chrześcijański i zatrudniać tylko chrześcijan oraz protestuje przeciwko wprowadzaniu w szkołach koedukacji.

Zebraniem towarzyskim, urozmaiconym wspólną herbatką, zakończono pierwszy dzień obrad. Drugi dzień zjazdu rozpoczął odczyt inż. Konopackiego i pokaz hodowli lnu w zakładzie przy ul. św. Jacka 2. Dalsze obrady toczyły się w sali przy ul. Metropolitalnej 1, gdzie referaty wygłosili: ks. dyr. Swirkowski, ks. mgr. Al. Mościcki i mjr. Stanisław Pilawski. Trzeci dzień obrad wypełniły również referaty oraz dyskusje nad nimi. Z rana p. Chmielewski omówił stosunek K. S. M. do szkoły, a ks. Grasewicz zadania prasy katolickiej. Po południu zaś debatowano nad organizacją handlu chrześcijańskiego na wsi, potem o stosunku stowarzyszenia do idei abstynencji i wreszcie sprawę kas bezprocentowych, którą zebranym oświetlił p. Jankowski.

Po zakończeniu zjazdu, uczestnicy jego wczoraj odbyli pielgrzymkę do Kalwarii, po której rozjechali się do domów. **m.r.s.**

TEATR MIEJSKI

„Jutro Niedziela"

SZTUKA W 5 AKT. H. ADLERA I L. PERUTZA PRZEKŁ. ZDZISŁAWA KLESZCZYŃSKIEGO. REŻ. WŁ. CZENGERY. DEKOR. W. MAKOJNIK.

Rzuciwszy okiem na afisz człowiek, na widok aż 5-ciu aktów w sztuce współczesnej odczuwa lekki dreszczyk. Jednakże, jakkolwiek 1-szy akt wlecze się dość ospale i nudnie, to pod koniec 2-go zaczyna go rzecz interesować. Sztuka jest sensacyjno emocjonująca.

W dwu pierwszych aktach dowiadujemy się o sprawach, które nas już w powojennych czasach „kryzysu" i ułatwionego życia przestały dziwić: młody, zdolny urzędnik bankowy „pożyczył sobie" z powierzonych jego pieczy sum 4 tys. dolarów. Dzieje się to już poraz drugi. Za pierwszym sumiennie „pożyczkę" kasie zwrócił. Autorzy, z wyraźną tendencją wzbudzenia sympatii dla swego bohatera, wyjaśniają, że pieniądze te użyte zostały, nie jak przeważnie bywa, na hulanki, ale dla urządzenia domu młodego urzędnika po jego ślubie i na chorobę i leczenie małej córeczki.

Za drugim razem manipulacja „pożyczki" odbyłaby się identycznie, gdyby nie grom z jasnego nieba: niespodziewany przyjazd „jutro" kontrolera i rewidenta ksiąg bankowych i gotowizny w kasie. O pożyczkę dla wyrównania manca nie byłoby trudno, zwłaszcza człowiekowi z tak dobrą opinią jak Franz Hefner, któremu notabene przypaść ma w dniach najbliższych poważna suma prowizji za pośrednictwo w dużej transakcji finansowej. Lecz... „jutro niedziela"! Wszystko zamknięte i pieniądze dostać jest rzeczą niemożliwą. W rezultacie przed młodym człowiekiem — widmo hańby i utraty pracy.

Hefner gorączkowo poszukuje pieniędzy lecz wszystko zawodzi. Od tego momentu rzecz istotnie budzić zaczyna zainteresowanie, dzięki szeregowi pomysłowych sytuacyj i ciekawych psychologicznie szczegółów. Np. jak dobrze zrobiona jest scena, gdy Hefner dowiaduje się, że pociąg, którym jedzie kontroler Trevi, spotkała katastrofa. Nie może pohamować radości na myśl, że prawdopodobnie rewizja „jutro, w niedzielę" nie odbędzie się — ma więc czas manco pokryć. Mniejsza o zabitych i rannych, nie myśli o nich, wie tylko, że jest uratowany. Bardzo smutne i bardzo ludzkie. Za chwilę dowiaduje się, że tym samym pociągiem wracała z uzdrowiska jego córeczka. Kontrast reagowania zagrożonego urzędnika a ojca na ten sam straszliwy wypadek doskonale jest podkreślony. Autorzy trzymają już odtąd zaciekawienie widza w napięciu do końca sztuki wobec faktu, że możliwość zdobycia przez Hefnera niezbędnej sumy jest wciąż pod znakiem zapytania i że waha się on wciąż między nadzieją a rozpaczą. W końcu dzięki pomocy bar. Traisinga, niebieskiego ptaka, uprawiającego „sztukę dla sztuki", który dlań wygrywa w karty potrzebną sumę Hefner jest uratowany od hańby i samobójstwa. Niedołęstwo jego teścia, cierpiącego na brak pamięci starowiny, jest powodem, że wszystkie najważniejsze wiadomości, od których życie Hefnera zależy, przychodzą w ostatecznych chwilach zupełnego już zwątpienia. Koniec sztuki wieńczy dowcipna pointa: zdobyte przez barona pieniądze pochodzą direct z kieszeni ogranego przez niego kontrolera Trevi'ego, który zostawszy bez grosza, pożyczyć musi 200 d. od swej niedoszłej ofiary.

Hefnera grał p. Staszewski, inteligentnie i subtelnie akcentując sprzeczności zachodzące w człowieku targanym naprzemian uczuciami strachu, zwątpienia, nadziei i rozpaczy, apatii i radości. Podkreślić należy sceny: wiadomość o katastrofie i ostatni, spóźniony list z banknotami — mimicznie b. dobre. P. Sciborowa grała słodką, choć oddaną światowym rozrywkom Hannę; postać blada, więc też nic ciekawego z niej wydobyć się nie dało. P. Szymański trafnie reprezentował oschłość biurokratyczną Trevi'ego, coby rad dziurę znaleźć na całem, byle wykazać się przed swą władzą gorliwością i surowością urzędnika P. Mrożewski — Traising wyglądał świetnie jako „starszy pan" nie dziwiący się już niczemu na tym świecie, nawet własnym „kombinacjom". Element komizmu w sztuce koncentruje się na zdzieciniałym teściu Hefnera, na dłuższy dystans nudnawym i monotonnym staruszku, którego p. Dzwonkowski jak mógł starał się ożywić. Konsula grał p. Neubelt. Urzędnika kolejowego, zdenerwowanego katastrofą, grał p. Borowski, a więc doskonale, jako że aktor ten bywa przeważnie poekscytowany na scenie; lekarza b. dobrze p. Zastrzeżyński, wesołego kobieciarza p. Rewkowski z wybitną przesadą. Resztę epizodycznych figur pp. Masłowska, Drohocka, Czengery, Wołłejko, Surowa, Utnik i in. O p. Jasińskiej - Detkowskiej (bufetowa) nie piszę, jako że za ladą w knajpie nie miała nic do gadania.

Pilawa.

Teatr i muzyka

— **Teatr muzyczny „Lutnia". „Ja tu rządzę".** Dziś grana będzie w dalszym ciągu doskonała krotochwila W. Rapackiego „Ja tu rządzę", która zdobyła ogólne uznanie publiczności. W akcie II-gim tej krotochwili odbywa się próba rewii na scenie. Na podkreślenie zasługuje inscenizowana piosenka: Szukamy miejsca dla pomnika oraz zespół rewelersów kobiecych „Irmey-revellers".

— **Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Dzisiaj i jutro o godz. 8.15 po cenach zniżonych, powtórzenie współczesnej sztuki p .t. „JUTRO NIEDZIELA" w premierowej obsadzie zespołu z p. Staszewskim w roli głównej.

— **Jubileuszowa Wystawa Wojciecha Kossaka Kasyno Garnizonowe Mickiewicza 13 otwarta codz. od 10 do 18-ej wiecz.**

Z za kotar studio

Wojny trojańskiej nie będzie.

Sztuka francuskiego pisarza w teatrze wyobraźni.

Giraudoux jest jednym z najświetniejszych pisarzy współczesnej Francji. Niezwykły styl, jak szpada giętki, zdolność widzenia i odczuwania rzeczy w ich symbolicznym kształcie, wysoka kultura umysłowa— składają się na specjalny urok, jaki posiadają jego utwory.

Giroudoux rozmiłowany w świecie klasycznym szuka w nim tematów, aby je przetwarzać, dowcipnie komentować; takim właśnie utworem jest sztuka p. t. „Wojny trojańskiej nie będzie", gdzie fatalizm wojny poddano przenikliwej analizie i gdzie głębokie odkrycia psychologiczne, wypowiadane są w sposób pozornie paradoksalny. Dwie sceny z tej pięknej sztuki nadaje Polskie Radio **dn. 24 maja o godz.** 21.00 w świetnym przekładzie Jana Lechonia.

Ada Sari śpiewa dla radiosłuchaczy.

Dn. 24 maja o godz. 21.30 wystąpi przed mikrofonem słynna śpiewaczka Ada Sari. Artystka, której sława sięga daleko poza granice Polski, wykona przy akompaniamencie prof. Ursteina pieśni kompozytorów polskich i obcych, dawniejszych i współczesnych. Artystka zakończy recital brawurowym, popisowym numerem — walcem „Dunaj" Jana Straussa.

Polskie Radio Wilno

Poniedziałek dnia 24 maja 1937 r.

6.30 Pieśń majowa z Wieży Mariackiej. Gimnastyka. Muzyka. Dzien. por. Audycja dla poborowych. Informacje Muzyka na dzień dobry. 8.00 Audycja dla szkół. 11.20 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Koncert chóru męskiego Echo. 12.30 Audycja poświęcona rzemiosłu murarskiemu. 12.50 Dzien. poł. 13.00 Muzyka popularna. 15.00 Wiad. gosp. 15.15 Piosenki filmowe. 15.25 Życie kulturalne. 15.30 codz odc. prozy. 15.45 Audycja życzeń dla dzieci. 16.15 Skrzynka językowa. §6.30 Sprawozdawcze przemówienie ministra Opieki Społecznej Mariana Zyndram - Kościałkowskiego z działalności Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowego Pomocy Bezrobotnym. 17.00 Warszawa współczesna— odczyt. 17.15 Koncert orkiestry wojskowej. 17.45 Najnowsze zdobycze medycyny — odczyt. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Jak czerwony Krzyż zdobywa naszą wieś? — reportaż. 18.30 Płyty. 18.50 Organizacja bezpieczeństwa pracy — pogadanka. 19.30 Muzyka salonowa i taneczna. 20.15 Koncert muzyki jugosławiańskiej. 20.45 Dzien. wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Wojny Trojańskiej nie będzie — fragm. słuchowiskowy. 21.30 Recital śpiewaczy Ady Sari. 22.00 Koncert symfoniczny w wyk. ork. symfonicznej P. R. 22.55 Ostatnie wiad. dzien. radiowego. 23.00 Zakończenie programu.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Dość pogodnie, o niewielkim wzroście zachmurzenia w ciągu dnia, zwłaszcza we wschodniej połowie kraju, a na Podkarpaciu i w górach miejscami deszcze.

Temperatura bez większych zmian, jednak z tendencją do wzrostu.

Słabe wiatry z północo-wschodu, przechodzące w miejscowe.

Z MIASTA.

— **Ul. Trocka oddana do użytku.** Wobec zakończenia robót przy układaniu nowej nawierzchni — ul. Trocka oddana została do użytku. (h)

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Zgromadzenie Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo.** Wczoraj w sali Sniadeckich odbyło się doroczne zgromadzenie sprawozdawcze Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo. W obradach brało udział przeszło 100 osób. Sprawozdanie z przebiegu obrad zamieścimy w numerze jutrzejszym. (m)

— **Liczne wycieczki w Wilnie.** Wczoraj w Wilnie bawiły liczne wycieczki młodzieży szkolnej S.S. Szarytek i turystów z całej Polski. (h)

HANDEL i PRZEMYSŁ

— **Żydzi handlują w niedzielę.** W ciągu wczorajszej niedzieli organa P.P. sporządziły 11 protokułów za uprawianie niedozwolonego handlu w napół zamkniętych sklepach żydowskich. (h)

KRONIKA POLICYJNA.

— **Okradzenie prof. USB. W. Mozołowskiego.** Do mieszkania prof. USB. Włodzimierza Mozołowskiego (Tomasza Zana) 17), dostali się złodzieje, którzy splądrowali wszystkie pokoje skąd skradli ręczne rzeczy, gotcwkę dokumenty itp. Ogółem straty wynoszą przeszło 400 zł.

Policja wdrożyła energiczne dochodzenie. (h)

WYPADKI.

— **Tragiczne skutki bójki.** Podczas bójki na zabawie przy ul. Wileńskiej 10, jeden z uczestników niejaki Romanow (Wierzbowa 20) salwował się ucieczką. Romanow wydostał się oknem i przy pomocy rynny zamierzał opuścić się z wysokości III piętra na ziemię. Tymczasem stara rynna nie wytrzymała ciężaru uciekającego i Romanow runął na bruk łamiąc sobie ręce i miażdżąc głowę. Romanowa w stanie beznadziejnym skierowano do szpitala św. Jakuba. (h)

— **Śmiertelne przejechanie 4 letniego chłopca.** Na Sołtaniszkach pod przejeżdżający samochód dostał się 4 letni Ryszard Piotrowski (Sołtaniska 20), który odniósł tak ciężkie obrażenia ciała, iż po przewiezieniu do szpitala św. Jakuba zmarł. Policja poszukuje kierowcę samochodu. (h)

Zakończenie przygotowań do kongresu Mariańskiego w Wilnie

W sobotę zakończone przygotowania do kongresu mariańskiego, który odbędzie się w Wilnie w dniach od 1 do 3 lipca rb. z okazji 10-tej rocznicy koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. W związku z tym, ustalono przede wszystkim hasło, pod którego egidą kongres będzie się odbywać: Brzmi ono: **„Pod sztandarem Maryi i za przewodem Namiestnika Chrystusowego do walki z czerwoną barbarią bezbożniczego marksizmu".**

Ustalono też skład komitetów: honorowego i wykonawczego, oraz definitywny program samego kongresu i imprez z nim związanych.

Organizowana w związku z kongresem wystawa mariologiczna odbędzie w ndiach od 27 czerwca do 6 lipca i zgromadzi różne eksponaty, odzwierciadlające kult Matki Bożej w Polsce i w innych krajach katolickich.

Wystawa będzie się mieścić w murach b. klasztoru OO. Dominikanów. (m).

Przyśpieszenie transportu paczek poczt.

Od dnia 22 maja dzięki wyzyskaniu pociągu pośpiesznego Wilno — Warszawa, odjeżdżającego z Wilna o godz. 16.05, przyśpieszony zostanie znacznie transport paczek pocztowych wysyłanych z okolic i z samego Wilna do zachodnich i południowo - zachodnich części kraju oraz do zagranicy.

Wynikające stąd korzyści dla sfer handlowych i gospodarczych ilustruje czas doręczania paczek.

Paczki nadane np. w Wilnie do godz. 15, a w Grodnie do godz. 17 doręczane będą adresatom w miejscowościach jak Gdynia, Bydgoszcz, Toruń, Poznań, Katowice, Kraków i pobliskie — z przyśpieszeniem o 1 dobę, t. zn. na drugi dzień po nadaniu, zaś w najdalszych miejscowościach, jak Zakopane, Nowy Targ, Rzeszów, Jasło i t. p. przyśpieszenie to wynosi 2 doby.

W Łodzi i Warszawie paczki dostarczone będą adresatom rano następnego dnia po nadaniu.

W Warszawie mogą być one doręczone nawet w dniu nadania, o ile wysłane zostaną jako ekspresowe z oznaczeniem „doręczyć w nocy".

Nożem w oko rywala

Dobrze się stosunkowo wiodło pp. Robertowi i Kazimierze Słabkowskim, dopóki nie wszedł w ich życie „ten trzeci" — Jan Łabuński.

Gdy Robert Słabkowski, ukarany za jakąś malwersację wekslową, wynikłą w związku z prowadzonym przez niego handlem mięsnym, poszedł do więzienia, żona jego nawiązała bliższy stosunek z Łabuńskim. Sklep mięsny zaniedbała, handel podupadał, gdyż wszystkie wpływy szły do kieszeni Łabudzkiego, który je trwonił na hulanki z innymi kobietami. Kiedy już pieniędzy zabrakło na zachcianki Łabuńskiego, udała się do więzienia i wyłudziła od męża weksel na 400 zł.

Gdy Słabkowski po odbyciu kary, wrócił do domu, znalazł się w położeniu istotnie tragicznym. Sklep zlikwidowany, mieszkanie zamknięte, żona — u innego. Sam bezradny, pozbawiony ręki i oka które stracił na wojnie, udaje się do Łabuńskiego, by zobaczyć się z żoną. Łabuński przyjmuje go uderzeniem pięścią w twarz. Pokrzywdzony Słabkowski chwyta pierwszy lepszy przedmiot, jaki mu się nawija pod rękę, a akurat leżał na stole nóż stołowy i uderza dwukrotnie Łabuńskiego w głowę, zadając mu ranę czaszki i wybijając oko.

Obecna przy zajściu Słabkowska salwuje ucieczką.

W trakcie onegdajszej rozprawy w Sądzie Okręgowym Słabkowska składa zeznania, piętnujące Łabuńskiego, z którym zerwała i wróciła do męża. W świetle zeznań świadków i policji, Łabuński ma ustaloną opinię, jako niebieski ptak, żyjący na utrzymaniu kobiet, które uwodzi. Jedną ze swych ofiar doprowadził do samobójstwa.

Mec. Kowalski, występując w obronie Słabkowskiego, wygłosił dłuższe przemówienie, nacechowane głęboką znajomością psychiki ludzkiej a w sposób doskonały pod względem oratorskim, zobrazował tło zajścia i narysował sylwetki jego uczestników.

Sąd wymierzył Słabkowskiemu najłagodniejszą karę — 5 miesięcy aresztu. **(mik).**

Wszystko ze lnu

Wiele się dziś pisze i mówi o lnie, konieczności zwiększenia u nas jego uprawy, udoskonalenia przeróbki, propagowanie tkanin lnianych itd. Możliwie najdalej idące rozpowszechnienie tych tkanin, a tem samem wydatne poparcie przemysłu miejscowego ma się nawet przyczynić w znacznym stopniu do zwalczania obecnego kryzysu.

Zdając sobie doskonale sprawę z doniosłości rozwoju przemysłu lniarskiego na naszej ziemi — Związek Pań Domu łącznie z Bazarem Przemysłu Ludowego i miejscowym gimnazium krawieckiem urządza propagandowy pokaz strojów lniarskich. Pokaz ten odbędzie się w dniu 2-go czerwca w cukierni Czerwonego Sztralla.

Nowości wydawnicze

Mokrzycki Gustaw Andrzej, profesor Politechniki Warszawskiej SKRZYDLATA LUDZKOŚĆ. T. II. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów 1937. Str. 168 tekstu plus 132 atlasu. Cena zł. 4.50.

Tematem książki jest tak ważne dzisiaj zagadnienie żeglugi powietrznej — rzucone zresztą na szersze tło ogólnych problemów kulturalnych i społecznych — zagadnienie, któremu tyle miejsca poświęcono w programie fizyki IV kl. gimnazjalnej, a które jeszcze szerzej uwzględni program liceum.

Jest to kompletna encyklopedia wiedzy o lotnictwie, a obejmuje przeszłość, teraźniejszość i przyszłość rozwoju skrzydeł przypiętych do ramion człowieka.

Ferdynand Śliwiński: JAKĄ WYBRAĆ SZKOŁĘ? Praktyczne informacje dla rodziców i młodzieży. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów 1937 r. Str. 64. Cena zł. 0.60.

Broszura p. Śliwińskiego ukazuje się bardzo na czasie. Przewidziane na jesień uruchomienie szkół licealnych stawia rodziców przed koniecznością dokładnego zorientowania się w nowym ustroju szkolnym.

Zorientowanie się to książka p. Śliwińskiego może znakomicie ułatwić.

W sposób jasny i przystępny omawia autor nowy ustrój i organizację szkolnictwa, udzielając wyczerpujących odpowiedzi na wszystkie możliwe pytania z tego zakresu.

Mieczysław Rybczyński: WISŁA OD ŹRÓDEŁ DO MORZA. (Drogi wodne i porty). Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów 1937 r. Str. 176, 78 ilustr. Cena zł. 2.60

Książka ta, ujęta w formę żywej i zajmującej opowieści, acz napisana przez znakomitego specjalistę — naukowca, zaznajamia młodych czytelników z naszymi drogami i urządzeniami wodnymi, ich stanem, oraz znaczeniem gospodarczym.

Morcinek Gustaw: ŁYSEK Z POKŁADU IDY. Opowiadanie. Wydanie drugie z ilustracjami. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów, 1937 r. Str. 40. Cena zł. 0.50.

Miła powiastka autora „Wyrąbanego chodnika" wydana poraz pierwszy w r. 1933, jako tomik popularnej „Biblioteki Szkoły Powszechnej", rozeszła się szybko w większej ilości egzemplarzy, świadcząc wymownie o swoich nieprzeciętnych walorach literackich. Nowe wydanie w tej samej cenie, ale odbite na lepszym papierze i ozdobione gustownymi ilustracjami W. Siemiątkowskiego, zjedna „Łyskowi" z pewnością nowe zastępy oddanych czytelników.

Dybczyński Tadeusz: W POPRZEK SYBIRU. Powieść podróżnicza. Wydanie drugie. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów 1937 r. Str. 312. Cena zł. 4.20.

W r. 1915 ustępujący z Warszawy Rosjanie dokonują licznych aresztowań wśród młodzieży harcerskiej, deportując najczynniejsze jednostki w głąb Rosji. Pomiędzy wielu innymi los ten spotyka grono harcerskie dziewcząt i chłopców, których najeźdzcy wywożą do dalekiego Kraju Narymskiego na Syberii. Tam, na miejscu przeszło stuletniej męczeńskiej kaźni tylu najlepszych synów Ojczyzny, pędzą młodzi Polacy smutny żywot wygnańczy dopóki przy pomocy przyjaciół — rodaków nie uda się im wydostać z niewoli i po różnych ciekawych przygodach drogą przez kraje i morza północne wrócić do Polski, w przeddzień Jej Odrodzenia.

Żywa i pociągająca akcja powieści toczy się na tle egzotycznych stosunków i bujnej przyrody Syberii, które autor, sam były Sybirak, zna doskonale i odtwarza z prawdziwą plastyką.

„PROSTO Z MOSTU"

Ukazał się z druku nowy (24) numer tygodnika „Prosto z mostu". Otwiera go polemika Jana Mosdorfa z Marią Dąbrowską na tle jej ostatniej publikacji o sprawach wsi p. t. „Rozdroże". Dalej w numerze artykuły: Zdzisława Olszewskiego „Błędne koło", Jana Bielatowicza „Gwara i literatura", M. Sołtyka „Rozchwytywane miasto", Jerzego Waldorfa „Listy Chopina", Stanisława Helsztyńskiego „Goya i Przybyszewski", wywiad Stefanii Szurlejówny z Michałem Choromańskim, felieton Wojciecha Wasiutyńskiego „Pani Ida na wyprawie krzyżowej" oraz bogaty dział recenzyj i aktualiów.

„PANI DOMU".

Numer 10-ty „Pani Domu" przynosi szczegółowe sprawozdanie z VII-go Zjazdu Delegatek Związku Pań Domu we Lwowie oraz podaje uchwały tego Zjazdu, omawiające zarówno sprawy ogólne jak i poszczególne zagadnienia praktyczne.

Pozatem numer zawiera szereg artykułów praktycznych oraz zwykłe działy jadłospisów i aktualnych wiadomości.

Nagroda 100 zł.

za znalezienie zegarka damskiego (okrągły duży z bransoletką) pomiędzy Wileńską 35 róg Orzeszkowej i Wileńską róg Mickiewicza, zgubionego w sobotę wieczorem około 21 godziny. Opis: górna część zegarka i bransoletki platynowa z metalowym cyferblatem otoczonym brylancikami, a dolna część złota z dużym monogramem M. P. i koroną dziewięciu gałkami. Zgłaszać się po nagrodę do pani **Łęskiej** Wileńska 35/1.

Kupno i sprzedaż

FLANSE pomidorów i bratków, z powodu większej ilości, sprzedaje się po cenie okazyjnej. Ul. Słomianka 9-a m. 1 (po Kalwaryjskiej). u Hajdamowicza.

2 DOMY przy ul. Holendernia 2 róg Letniej do sprzedania. Dow. się na miejscu w godz. 17—19, bez pośredników.

KOLONIA DZIEKANISZKI 6 ha gm. Mickuny, pow. Wil. - Trocki do sprzedania. Dowiedzieć się: Zw. Zawod. Drobnych Rolników, Wilno, J. Jasińskiego 5—5 lub Sudurkiewicz Ignacy, Łożniki gm. Mickuny, albo Sudnikiewicz N. Wilejka, Wierzby 22. 983(2)

Dzierżawy

DO WYDZIERŻAWIENIA OGRÓD: agrest, maliny, jabłka. Wilno ul. Sadowa 21 m. 5.

Praca zaofiarowana

POSZUKUJĘ kreślarza(kę) z miernictwa. Wymagana kaucja 100—200 zł. Oferty pod „Pewność" w adm. „Dzien. Wil." 1013—1

POTRZEBNI chłopcy z rowerami do roznoszenia gazet. Zgłaszać się do adm. „Dz. Wil.".

Praca poszukiwana

OSOBA w średnim wieku, poszukuje posady gospodyni, zna się dobrze na gotowaniu, mleczarstwie i hodowli drobiu. Chętnie na wyjazd. Oferty do adm. „Dz. Wil." pod „gospodyni".

INTELIGENTNA pani poszukuje posady biurowej, lektorki, sekretarki, administr. domu, kasjerki. Może złożyć niewielką kaucję. Łaskawe zgłoszenia do „Dziennika Wileńskiego" pod „Uczciwa". 996—2

WDOWA samotna umie doskonale gotować może doglądać chorych lub dzieci, piśmienna może na przychodzącą. Meczetowa 2/13 m. 3.

MIERNICZY poszukuje pracy u miernicz ych przysięgłych lub jakiejkolwiek bądź. Wilno, Mostowa 8—28. —2

Letniska

LETNISKO od 15 czerwca z całodziennym utrzymaniem w pięknej miejscowości, rzeka, lasek sosnowy, do poczty i autobusu 2½ klm., od st. kol. Jaszuny 6 klm. 3 zł. dziennie. Pocz. Małe-Soleczniki maj. Powisińcze. Michałowska. 15—2

LETNISKO koło Werek, przepiękna miejscowość sosnowy las, rzeka, plaża, kajaki, łódki, tenis, siatkówka itd. Komunikacja statkiem lub autobusem. Odjazd z pl. Orzeszkowej 20 min. z Wilna. Oddaje się pokoje z całodz. utrzymaniem Poczta Jerozolimka, kolonia Zgoda, willa „Urocza" Zajączkowska.

Mieszkania i pokoje

MIESZKANIE 3 pok. z kuchnią, słoneczne do wynajęcia od 1 czerwca. Karaimska 4-2. Informacje mieszk. Nr. 1. (3)

DO WYNAJĘCIA 2-u pokojowe mieszkanie z pokojem dla służby i wygodami zł. 70 miesięcznie. Ul. Mickiewicza 19. Wysoki parter w dziedzińcu. Portier wskaże. 994

Lokale

LOKAL sklepowy w najruchliwszym punkcie miasta odstąpię na najdogodniejszych warunkach. Adres w adm. „Dz. Wil."

HELIOS Strzeżcie się mężczyźni,.. Na każdym kroku czeka na was zakochana kobieta!

DZIŚ PREMIERA. Kapitalna komedia muzyczna

Tydzień przed ślubem

W rol. gł. **Jean ARTHUR i Herbert MARSHALL**

Nad program: Atrakcje i aktualia

Polskie Kino **Światowid** Dziś po raz pierwszy w Wilnie wielki film sensacyjno-przemytniczy rezyserii Gustawa Ucicky'ego

„ŁÓDŹ ŚMIERCI"

z Hansem Albersem w roli głównej. Awanturnicza miłość! Dramatyczne napięcie akcji! Niedościgniony artyzm gry! Nad program atrakcje.

Dziś **ERROL FLYNN** znany z filmów „Kapitan Blood" i „Szarża Lekkiej Brygady" w trzecim sukcesie **ZIELONY SYGNAŁ**

Uwaga: Jeszcze dziś jako nadprogram. Uroczystości koronacyjne w Londynie oraz najnowsze aktualia

KAROL JANKOWSKI i SYN

FABRYKA SUKNA — BIELSKO

Poleca na sezon wiosenno - letni swoje znakomite wyroby sukienne na ubrania i palta męskie oraz kostiumy, palta i suknie damskie

Oddziały: MICKIEWICZA 21 Telefony: 20-12, 20-11.
„ NIEMIECKA 22

Rok założenia 1826. Rok założenia 1826.

K. GORZUCHOWSKI

ZAMKOWA 9

Zegarki szwajcarskie wyregulowane. Biżuteria, złoto, srebro
Platery nowe fasony.
Reperacje zegarków z gwarancją.

ULGA DLA CIERPIĄCYCH!

Przy reumatyzmie, artretyzmie, nerwobólach, ischias i t.p. skutecznie działa nacieranie

„Embeta-Stawolit" Rej. Nr. 39

Mgr. W. PAŹDZIERSKIEGO

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych

Fabr. Chem. „Pharmachemia", Bydgoszcz.

POMÓŻMY BLIŹNIM

PORZUCONA przez męża z dwojgiem dzieci 1½ roku i 8 lat, bez żadnych środków do życia prosi o jakąkolwiek pomoc. J. Jasińskiego 1—12 Witko Emilja lub do adm. „Dz. Wil.".

DLA KILKU bardzo ubogich studentek, głodujących i bez środków do utrzymania prosi o ubranie, obuwie i żywność — Caritas ul. Zamkowa 8.

Nauka

INSTYTUT GERMANISTYKI Z-k Św. Michalski Nr. 10 m. 2 (obok Kuratorium Szkoln).

STUDENT U. S. B. udziela korepetycji w zakresie szkoły powszechnej i gimazjum. Spec: przedmioty humanist. (niemiecki i łacina). Na warunkach b. dogodnych. Adres w Adm. „Dz. Wil." pod „Potrzebujący student".

Różne

ODDAM dziecko na własność, dziewczynka, wiek 8 miesięcy zdrowa (orzecz. lekarza), niechrzczona. Wiłkomierska 67 m. 2 Kłosowska.

ŚW. JAŃSKA 5

NOWY CHRZEŚCIJAŃSKI SKLEP KONFEKCJI DZIECIĘCEJ

„Oros"

poleca duży wybór kapeluszy, ubranek i sukienek

Reklama jest dźwignią handlu

IRENA MOKRZECKA. 4

Macocha

(Nowela)

— Wymówią pani miejsce i na tem koniec.

— Nie wymówią, znam niektóre sprawki Wandy, trzymam ją w ręku.

— A, to co innego — ucieszyła się pani Kobylińska. — Bóg panią zesłał. Panna Dorota dobra osoba, ale tak mało energiczna. O ile jednak będzie pani miała przykrości, proszę się udać do mnie, pomogę pani. Muszę już iść. Dziękuję pani za informacje, dam nauczkę temu Prawdzicowi. Dzieci, żejgnajcie się z Bożenką, idziemy.

Gdy Wołłowicz powrócił do domu, panna Anna długo z nim rozmawiała. Widocznie opowiadała mu coś zabawnego, ponieważ oboje śmieli się serdecznie.

* * *

I znów u sędziostwa Kobylińskich zebrało się czwartkowe grono przyjaciół i znajomych, jakkolwiek uszczuplone, ponieważ kilka osób wyjechało na wakacje. Nastrój był podniecony, zwłaszcza pomiędzy paniami, ponieważ pani Kobylińska coś im z wielkim przyjęciem opowiadała. Naraz zadźwięczał dzwonek i po chwili do salonu wszedł Prawdzic. Nie zdążył się jeszcze przywitać ze wszystkimi, kiedy został otoczony ciasnem kołem przez płeć piękną i formalnie zasypany gradem oburzonych wykrzykników.

— A co nie mówiłyśmy, że panowie nic nie rozumieją! A pan mówił, że zacna i szlachetna, a to megera, Krantypa. Podobno ma na sumieniu jakieś sprawki. Może to szpieg bolszewicki! Wszystkiego można się spodziewać. To zgubiła dla tego nieszczęśliwego mecenasa! Trzeba mu oczy otworzyć.

Prawdzic stał w środku, jak na cenzurowanem, nic nie rozumiejąc. Z tej przykrej sytuacji oswobodził go sędzia Kobyliński. Wziął pod rękę przyjaciela i wyprowadził z koła.

— Siadaj Zenonie — rzekł. — A teraz proszę, aby panie również zajęły miejsca i wytłómaczyły panu Prawdzicowi o co chodzi.

— Gdy towarzystwo trochę się uspokoiło, sędzina zabrała głos.

— Chodzi nam o to, że o ile pan sobie przypomina, zachwycał się pan narzeczoną Wołłowicza, panną Zenbrzycką. Otóż dowiedziałam się, że wiadomości pana są mylne, ponieważ jest to osoba o bardzo małej wartości... „Megera, Ksantypa". pod powiadano.

— Kto paniom o tem mówił? — zapytał Prawdzic.

— Nowa nauczycielka Bożenki, panna Przeździecka.

— A kto jest ona sama?

— Nadzwyczaj miła, bardzo inteligentna i dobra osoba. Bożenka i moje dzieci są nią oczarowane.

— Hm, mruknął Prawdzic — to jakaś intryga. Wandę znam od dziecka i nikt mego zdania o niej nie zmieni. Muszę pomówić z tą panną Przeździecką.

— Proszę, niech pan ją zapyta, opowiadała mnie, nie będzie się bała powtórzyć to samo panu — odpowiedziała **sędzina.**

Pan Kobyliński, zniecierpliwiony tą polemiką, przerwał ją, zapraszając Prawdzica do bridge'a. Rozmowa zeszła na inne tory.

W parę dni potem Anna z Bożenką sadziły kwiaty w ogródku, należącym do mieszkania mecenasa. Zajęcie to pochłaniało je całkowicie. Naraz z okna kuchennego (mecenas mieszkał na parterze) wyjrzała głowa Marysi.

— Proszę panienki, proszę panienki. — Krzyczała — przyszedł jakiś pan Prawdzic i chce się zobaczyć z panienką.

— Pan Prawdzic? — powtórzyła Anna ze zdumieniem: — A, rozumiec. Cha, cha, cha. Powiedz Marysiu, że zaraz przyjdę.

Bożenka podniosła oczy z nad grządki.

— Z czego się pani śmieje? — zapytała.

— O, tak ładnie słońce świeci, wesoło mi się zrobiło. Posadź te kwiatki Bożenko, zaraz powrócę.

Prawdzic spacerował po salonie, czekając na pannę Przeździecką.

— No, no, moja panienko, rozmówimy się z tobą — mruczał gniewnie.

Usłyszał za sobą lekkie kroki i odwrócił się szybko. Stała przed nim Wanda Zambrzycka.

— Pani tu? — zawołał zdumiony. — Powiedziano mi, że pani wyjechała do rodziny.

Wanda położyła palec na ustach.

— Cicho, szepnęła. — Proszę, niech pan siada, zaraz panu wszystko wytłumaczę. Anna Przeździecka i ja — to jedna i ta sama osoba. Mam drugie imię — Anna, a Przeździecka nazwisko panieńskie mej matki.

— To pani, powtórzył. — Więc pani sama siebie tak ogadała.

— Tak — zaśmiała się — chciałam zrobić przyjemność sędzinie; była zachwycona.

— Wyobrażam sobie miny tych wszystkich pań, gdy się dowiedzą, jak sprawa stoi. A przecie sędzina ogromnie panią wychwalała. Poco właściwie ta maskarada?

— Leon mię prosił. Mówił, że Bożenka zastraszona jest groźnem mianem macochy, więc chciał był postarała się zdobyć jej serduszko, jako zwykła wychowawczyni.

—Tak, to dobry pomysł,—przyznał Prawdzic. — Bo jakkolwiek, nie można porównać uczucia matki i macochy do dziecka, to jednak świat bardzo przeszkadza tym biednym macochom w pozyskaniu serca pasierba lub pasierbicy. Tymczasem jako nauczycielka nie jest pani na to narażona, a jeśli się pani raz uda zdobyć zaufanie dziecka, trudno potem będzie rozmaitym paniom Kobylińskim etc. je zachwiać. Cieszę się szczerze, że nie potrzebowałem kruszyć kopii z panną Przeździecką o cnotę pani. A kiedy ślub?

— Za dwa tygodnie. Cichy ślub za indultem. A odbędzie się tylko w takim razie, jeżeli Bożenża się na to zgodzi. Wbrew woli dziecka, nie zostanę żoną Leona, jakkolwiek będzie to dla mnie cios wielki, bo kocham go bardzo.

Prawdzic w milczeniu podniósł do ust jej rękę.

— Ma pani rację — rzekł.

(Dok. nastąpi).

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (10 łam.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny Redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

BIBLJOTEKA w Wilnie. im. Wróblewskich